

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 5-to Janska I. Skład papieru W. Lorkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSEŃSKA 4, Tel. 99. Czynną od 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1, Tel. 82. Czynną od 9 — 4 w. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Dom Handlowo-Przemysłowy

Wilno, Wileńska 23. Tel. 895.

„ŚWIT”

Poleca na święta wysokiej jakości:

Mąkę, Migdały, Waniłję, Rodzenki, Orzechy, Farbki do jaj,
Formy i blachy do ciasta i mięsa,
Naczynia kuchenne aluminiowe i emaljowane
Samowary, Szczotki.

Dostawa do mieszkań i hoteli gratis

Nasza stolica.

„Stara stolica Giedyminowa”,
„Wilno, pieszczota pięknej natury”...
Svrokomla.

Gdy się kończyła wojna, w jednej „krajowej” głowie, niezależnie od tego jakiej była narodowości, świtała myśl bliźniego ukoronowania miasta, które cała ludność obszaru dawnego W. Ks. Litewskiego zamieszkuje, miała prawo nazywać naszym, na stolicę kraju.

Konjunktury polityczne, matactwa dyplomacji, brak decyzji (może i sił), nieświadomość sobie rzeczywistości i następstw rozdarcia kraju, wszystko to i jeszcze więcej powodów, doprowadziły do jego podziału, do ustanowienia na wschodzie i północnym zachodzie głuchej ściany granicznej, poza którą tworzą się i rozwijają kadłubowe odrębne organizmy, wzajemnie sobie obce, czające się i nieufne.

Jakie się może rozwinąć życie kulturalne w kraju o przeciętych arteriach? I tu i tam, chorobliwy wieździemy żywot, my dzieci tej ziemi. I tu i tam, w oczach naszych niszczące wiekowy dorobek duchowy naszych przodków, broniony tylekroć krwią i cichą, nieustanną pracą. Niszczylł tę piękną i drogą przeszłość wrogowie, ale ohyd nie powiedziano kiedyś, że byliśmy ich kontynuatorami. My, wszystkie, dzieci tej ziemi. Pomówmy o tem co najbliższej powierzchni zła leży, co się najłatwiej da ująć, a przez to samo i uleczyć może, o ile ktoś zrozumie na czem zło polega.

Cała ogromna przestrzeń ziem b. W. Księstwa Litewskiego pozostała po wielkiej wojnie bez ośrodka. Bez tego centrum interesów, materialnych i umysłowych, które życie wytwarza w każdym kraju i w każdej nawet części państwa, czy prowincji oddalonej od stolicy. Wilno pozostało co prawda po stronie Rzeczypospolitej Polskiej, ale zdegradowane, wepchnięte w potworny „odrostek robaczkowy, o stałym stanie zapalnym”, i zredukowane do miasta wojewódzkiego, niezem król na emigracji.

A przecież w tych warunkach wolnościowych, jakie nastąpiły po roku 1919 i 1921, stoleczne i wielkomiasto Litwy Historycznej, stolica Jagiellonów, nie mogła zapomnieć o swych tradycjach. Co więcej, przypomniało ją sobie to pokolenie, któremu szkoła rosyjska od kilkunastu lat przy pomocy „administracyjnego porządku”, wypruwała z mózgow najsłabsze echa tych wspomnień

za pomocą środków raczej mniej, niż więcej cywilizowanych

Za działaniem kilku, z różnych stron się krzyżujących czynników, wśród których zainteresowanie się Wilnem przez Niemców i litewskie żądania nie najmniejszą rolę odegrały, zaczęło się i polskie społeczeństwo krzątać koło Wilna. Szło to, wyznać trzeba, na ogół niedołężnie i ospale; gdyby nie dopływ zwawszych żywołów z nad Wisły, dopingujących (nie zawsze zresztą w trafny sposób) tuziemców, zajęcie się Wilnem poszłoby po innej linii odkrywczej, a kto wie nawet, czy nie inaczej by się politycznie los jego rozstrzygnął.

Ale cóż? „Mój za śpi”. Swoi ludzie spali, a inni kręcili się i kręcili nami. W rezultacie, badania kraju, decyzje o nim, imprezy artystyczne, społeczne, — oświatowe, — kulturalne, rozwój wrodzonych właściwości mieszkańców, wydobycie na wierzch wartości miejscowych we wszelkich dziedzinach zostały spalone i zatarte niejako przez ludzi, zapewne dobrej woli, ale obcych i których mały procent się aklimatyzował.

A brak zrozumienia, wzięcia się w skomplikowane warunki psychiki i różnorodności elementów miejscowych, sprawiał, nietylko pomyłki, ale ignorowanie tych właściwości i odrębności, stanowiących bardzo cenną cechę każdego ośrodka terytorjalnego czy społecznego. Od ignorowania do lekceważenia, od tegoż do zapomnienia, niedaleka droga.

Nie zupełnie może świadomie kazano zapominać tutejszym ludziom o ich i Wilna przeszłości.

Najfałszywszą drogą dążono sztucznie, szybko i płytko do ukochanej przez pewne odłamy unifikacji. Oczywiście jaki był proceder, taki rezultat.

Nie zlewanie się różnorodnych żywiołów i narodowości, ale zjadliwie objawiające się różniczkowanie było owocem tych systemów ukutych zdala od nas dla nas, ale nie przez nas.

Hasło krajowości, tutejszości było przedstawiane jako antypaństwowe niemal. Dopiero z Francji idący regionalizm znalazł łaskę w Warszawie i to czego się obawiano pod nazwą polską, pod mianem francuskim znalazło prawo obywatelstwa.

Zadaniem naszego pisma będzie, zebrać rozproszone siły pod temi hasłami chcące pracować. Ludzi rozumiejących istotne potrzeby nasze, nie od zewnątrz patrzących na nie, ale od wewnątrz

Stanowisko Argentyny w sprawie rekonstrukcji Rady Ligi.

LONDYN 20.III. (Pat.) Reuter donosi z Buenos Aires: Argentyński minister spraw zagranicznych oświadczył, iż Argentyna nie weźmie udziału w pracach komisji, mającej na celu zbadanie sprawy rekonstrukcji Rady Ligi Narodów przed rozstrzygnięciem przez kongres kwestji stosunku Argentyny do Ligi Narodów.

„Petit Parisien” o proteście Brazylii.

PARYŻ 20.III. (Pat.) Omawiając stanowisko Brazylii, zajęte w Genewie, „Petit Parisien” zaznacza, że veto Brazylii, uniemożliwiające Zgromadzeniu przyznanie Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi, dowiodło konieczności rozważenia sprawy utworzenia rad wykonawczych, odrębnych dla każdego kontynentu, ponad którymi stałaby Rada Ligi, jako najwyższy rozjemca

Liga Narodów — píše dziennik — przechodzi przesilenie, z przesilenia jednak tego winna wyjść lepiej zorganizowana oraz lepiej przystosowana do coraz bardziej skomplikowanej pracy, jaka ją czeka.

„Izwiestja” o przesileniu w Lidze Narod.

MOSKWA, 20.III. (Pat.) Z powodu odroczenia przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów „Izwiestja” piszą, że przyrzeczenia danego Niemcom w Locarno nie dotrzymano.

Dążenie do unicestwienia traktatów locarneńskich zdaniem dziennika wniosło na porządek dzienny zgromadzenia Ligi Narodów gruntowną zmianę całego systemu traktatu Wersalskiego. Zmiana jednak tego systemu byłaby możliwa tylko przez nową wojnę. W tem tkwi główne znaczenie obecnego przesilenia w Lidze Narodów.

Niemieckie frakcje parlamentarne omawiają politykę zagraniczną rządu.

BERLIN 20.III. (Pat.) „Berliner Tageblatt” donosi, że w ciągu dnia dzisiejszego przywódcy frakcji parlamentarnej, popierających rząd, mają odbyć narady ze swoimi partjami w sprawie zajęcia stanowiska wobec rządu w toku rozprawy parlamentarnej nad polityką zagraniczną.

Kancelerz przyjmie w ciągu dnia dzisiejszego przywódców partji socjalistycznej, niemiecko-narodowej i gospodarczej.

Według doniesień „Berl. Tagbl.”, stronnictwa umiarkowane mają zamiar postawić w ciągu rozprawy nad polityką zagraniczną rządu wniosek, zalecający dalsze prowadzenie t. zw. polityki Locarna.

W kołach stronnictw umiarkowanych panuje podobno przekonanie, że za wnioskiem tym głosować będą również i socjaliści.

O zabójstwo Matteottiego.

CHIETI 20.III. (Pat.) W dalszym ciągu rozprawy o zabójstwo Matteottiego obrońca Farinaccio przedstawił broszurę p. Matteottiego pod tytułem: „Rok panowania faszystowskiego”.

Następnie świadek deputowany Casinelli stwierdza, że w osobie Matteottiego chciano zgładzić najczekliwszego, najbardziej uporczywego przeciwnika faszystów.

Po zbadaniu świadków sąd w komplecie udał się na plac sąsiedni celem obejrzenia samochodu, który służył do porwania Matteottiego. Przewodniczący nakazuje zbadać stan karety samochodowej, który według opinji rzeczoznawców pozwala przypuszczać, iż wewnątrz samochodu zdarzyło się coś nienormalnego.

Zbliżenie Ameryki do Sowietów.

LWÓW, 20.III. (Pat.) Dzisiejsza „Gazeta Poranna” w korespondencji z pogranicza sowieckiego podaje: Według doniesień z Moskwy, w maju r. b. ma przybyć do Rosji przez Japonię senator amerykański Borah w towarzystwie innych senatorów, również zwolenników zbliżenia Stanów Zjednoczonych do sowietów.

Podróż obliczona jest na trzy tygodnie. Dzienniki przypisują tej zainicjowanej przez rząd amerykański podróży wielkie znaczenie dla uregulowania wzajemnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych.

Musimy stworzyć sobie świadomy zespół sił, pracujących w głąb gleby ojczystej w całym słowa tego znaczeniu. Nie powierzchownie badający ziemię i duszę, ale znający je tak, jak się zna „swoje strony” i „swoich ludzi”. Wilno dla takich badań i takich drużyn badaczy musi się stać ośrodkiem. Nową stolicą duchową swego podzielonego kraju.

A wtedy zasłuży na miano Aten i doczeka może, że promieniować znacznie własnym, rodzimym, naturalnym światłem z własnych głębin duchowych rozszarżonym, a nie jak bład satelita jedynie, blaskiem stolicy państwa żyjącej.

Przystępując do prowadzenia w naszym piśmie stałego — w miarę możności — działu p. t. „Więści i obrazki z kraju”, czynimy to w myśl naszych zasadniczych założeń, mając na celu nawiązanie naderwanych przez

wypadki nici, łączących dawniej Wilno zarówno z Grodnem i Słonimem, jak Nieświeżem i Nowogródkiem. Podejmujemy tę inicjatywę w przeświadczeniu, że znajdziemy zastęp ludzi po zakątkach ziemi naszej rozrzuconych, którzy na apel nasz się odezwą i uspiememu życiu kraju nowe, żywsze, ambicją wydobyte na powierzchni swych wartości ożywione tętno nadadzą.

Jesteśmy w Wilnie, niedorzecznie granicami otoczeni, jakby osamotnieni. Samotni też czuć się muszą, ci z gleby tutejszej wyrosli a po miastach, miasteczkach i wsiach całego kraju swą codzienną pracą zatrudnieni, którym dążenie do powiązania rozproszonych wysiłków społecznych i skupienia ich w historycznym centrum kraju nie jest obce. Otwieramy im łamy pisma naszego dla wypowiedzania się, porozumienia i informacji — jaknajszerszej.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Wczoraj rano pociągiem paryskim przybył do Warszawy p. premier Skrzyński.

Przed godziną 9 rano na terenie dworca zebrali się ministrowie: Raczkiewicz, Żeligowski, Kiernik, Osiecki, St. Grabski, Piechocki i Ziemięcki.

Przybyli również liczni przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego, szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Lenc, urzędnicy Min. Spraw Zagr. z podsekretarzem stanu Morawskim i dyrektorem protokołu dyplomatycznego Przedziewkim na czele.

Prezjdum Rady Min. reprezentował podsekretarz stanu Studziński.

Obecni też byli przedstawiciele Senatu i Sejmu, kom. miast. gen. Suszyński, tudzież kom. policji okręgu warszawskiego Czynnowski.

O godz. 9.20 na teren dworca głównego wjechał pociąg paryski i z wagonu restauracyjnego wyszedł p. premier Skrzyński. Nastąpiły przywitania, poczem zebrani udali się do salonów recepcyjnych dworca, gdzie p. premier odbył krótką naradę z członkami rządu.

Z dworca p. premier udał się do swego prywatnego mieszkania, witańcy owacyjnie po drodze przez licznie zebraną publiczność.

O godz. 11 przed południem p. premier przybył do Prezjdum Rady Min., gdzie odbył konferencję z zastępcą swym podczas nieobecności p. min. Raczkiewiczem, poczem przyjął prezesa komisji spraw zagranicznych p. Dębskiego i w. prezesa tejże komisji p. Niedziałkowskiego, z którymi ustalił termin posiedzenia sejmowej komisji spraw zagranicznych na nadchodzący wtorek przed południem.

O godz. 1 w południe p. premier przybył do Min. Spraw Zagr., gdzie odbył szereg konferencji z dyrektorami poszczególnych departamentów.

O godz. 4 i pół p. premier Skrzyński złożył wizytę p. marszałkowi Sejmowi Ratajowi.

O godz. 5 po południu p. premier udał się do Belwederu, gdzie złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawozdanie z przebiegu obrad sesji Ligi Narodów.

O godz. 9 wiecz. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którym p. premier wygłosił szczegółowe sprawozdanie, dotyczące Genewy.

Jak się nasz korespondent dowiadyje p. min. Raczkiewicz w dniu wczorajszym po powrocie p. premiera ponowil swą prośbę o zwolnienie go ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Załatwienie tej dymisji nastąpi jednakże dopiero po wyznaczeniu następcy.

Min. Raczkiewicz jest nadal wojewodą wileńskim, ma też zamiar powrócić do Wilna na swoje poprzednie stanowisko.

W kołach sejmowych mówią, iż tekę ministra spraw wewn. winien w obecnym gabinecie parlamentarnym objąć parlamentarzysta. Jednakże kierownicze czynniki państwowe, nie chcąc dopuścić do przetargów między partjami o tak ważną tekę, wysuwają kandydaturę fachowca.

Dużo szans posiada p. Urbanowicz, b. dyrektor departamentu bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewn., obecnie nadzwyczajny komisarz rządu przy likwidacji strajków telegraficznych w Warszawie. Kandydatura ta jednakże, jak się dowiadujemy, byłaby bardzo źle widziana przez P. P. S.

Nie jest wykluczone, iż po za min. Raczkiewiczem nastąpią również dalsze zmiany personalne w gabinecie. Jest mowa o szerszej rekonstrukcji gabinetu, która miałaby również objąć tekę ministra przemysłu i handlu i ministra sprawiedliwości.

Należy również dodać, iż jeśli sprawa powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armii nie będzie załatwiona w krótkim czasie w sensie pozytywnym, to należy się zawsze liczyć z możliwością ustąpienia ministra spraw wojsk. gen. Żeligowskiego.

W myśl postanowienia min. spraw wewn. Raczkiewicza z dniem 1 kwietnia ekspozytury policji politycznej zostaną włączone do powiatowych, względnie miejskich komend Policji Państwowej, jako oddzielne referaty tychże komend.

Organizacja policji politycznej, tak konieczna, będzie w ten sposób stopniowo przeprowadzona.

W Min. Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu traktatu handlowego, jaki mają zawrzeć między sobą Polska i Persja.

W wyniku konferencji ustalono odrębne instrukcje dla posła polskiego w Teheranie.

Dyrektor departamentu handlowego w Min. Przem. i Handlu p. Gliwie powrócił wczoraj do Warszawy po dwudniowym pobycie w Gdańsku, gdzie bawił celem zaznajomienia się ze stosunkami gospodarczymi Gdańska.

P. Gliwie był obecny na posiedzeniu gdańskiej Izby handlowej, ponadto konferował z członkami Rady portu i przedstawicielami tamtejszego życia gospodarczego.

Zdaniem p. Gliwica wzajemne stosunki gospodarcze winny się ułożyć w sposób pomyślny.

Dzisiaj rozpocznie w Warszawie obrady rada naczelna NPR. Referat polityczny wygłosi prezes klubu parlamentarnego NPR Popiel, zaś min. kolei Chądzyński, członek partji, ma złożyć sprawozdanie ze swej działalności w rządzie.

Rezolucje rady naczelnej będą niezawodnie podstawą dla stanowiska, jakie klub NPR ma zająć w dalszym ciągu wobec rządu koalicyjnego.

Dn. 19 marca o godz. 10 rano opuściła Warszawę delegacja kolejowa Związku Socjalistycznych Republik Rad z p. Świerczakowem na czele.

Delegacja ta spędziła w Warszawie około 4 tygodni i odbyła szereg konferencji zasadniczych w sprawach dotyczących zorganizowania komunikacji osobowej między kolejami SSSR a kolejami państw Europy Środkowej w tranzycie przez Polskę oraz w sprawie niektórych kwestji technicznych i dotyczących komunikacji sąsiedzkiej pomiędzy Polską i SSSR.

Wprowadzenie w życie przyjętych na konferencji postanowień nastąpi w terminie trzymiesięcznym po zatwierdzeniu ich przez centralne władze kolejowe zainteresowanych państw. (Pat)

Wódki i likiery Baczewskiego.

Koncert nad koncertami.

Reduta: Dożywocie, komedia w 3 aktach Al. Fredry. Uroczystość przedstawienie ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu Ludwika Solskiego — z udziałem Jubilata.

Dzięki temu, że w sztuce Fredry występuje Ludwik Solski, wystarczy zająć się sztuką Solskiego, by uświadomić sobie czym jest geniusz autora „Dożywocia”, by przeżyć w stopniu doskonałym te wszystkie pierwiastki ducha i poezji, które wcielił w kreację swą Jubilata. „Dożywocie” z Solskim jest — wbrew podtytułowi — tragedją skapca; bez Solskiego — może być karykaturą, parodią, komedią, groteską, nawet farsą, w każdym wypadku rezygnacją z głębi na rzecz zabawy. Na piątkowej premierze byliśmy świadkami tragedji. Raz po raz wiała ze sceny groza namietności równie gwałtownej jak miłość, równie potężnej jak śmierć. Ta namietność wola Solskiego urosła do wyżyn jakiegoś nadludzkiego Głodu (głód i miłość rządzą światem — powiada filozof), zabijającego w człowieku ludzkość, a rozpętującego demona. Mizerna postać Łatki, nawiedzona przez demona żądzy złota, plującą jej kształty przemawiały z tą samą fascynującą siłą, co słowa Fredry. Palce wiecznej ruchliwej, wciąż wysupłujące z nicości, z powietrza ni to z niewidzialnej kiesi niezliczone sztuki złota ocy, rozpaczające za każdą chwilą, która minęła bez procentu, usta, poruszane nienasyconą zachłannością, nogi mimo pozorów niedoleństwa zawsze gotowe do

Wilno — ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wczorajsza wieczornica w Lutni ku czci 1-go Marszałka Józefa Piłsudskiego, to żywiłowa przeogromna nieklamana fala uczuć przywiązania do Jego imienia. Sala wypełniona. W loży reprezentacyjnej p. wice-wojewoda Malinowski. W pierwszych rzędach biskup Bandurski, generałowie, przedstawiciele społeczeństwa i władz. Z amfiteatru widnieją szare mundury strzelców. Na estradzie p. prof. Ehrenkreutz.

Całe społeczeństwo wileńskie czeło w dniu dzisiejszym imię koханого wodza naszego. Inteligent i robotnik, oficer i żołnierz, bogaty i biedny, każdy przejawia swe głębokie, serdeczne przywiązanie do twórcy Niepodległej. Czy to przypadek, że robotnik i żołnierz czeło popołudniu do drogie imię?

Nie, Robotnik pamięta pracę Marszałka, który pod mianem Zinka wykwał wolność ojczyzny. Pamięta, że On nadał mu miano wolnego obywatela wolnej Polski. Żołnierz pamięta zwycięskiego wodza. Robotnicy i żołnierze — całe społeczeństwo jak wierzyło wczoraj tak wierzy dzisiaj w jutro, które wiąże się z imieniem Józefa Piłsudskiego.

Wieczornica ku czci Marszałka — to przeżycie chwil kilku wśród przejawów pieśni, muzyki, które w jego i z jego imienia powstały.

P. Limanowski: Zdziwiałem jest zjawisko, jak naród polski z optymizmem staczał się do grobu niewoli, a obecnie po odzyskaniu wolności spogląda w jutro niepewnie, pesymistycznie.

Między tymi epokami jakaś przeogromna martwota, przerażająca cisza. I na tym pograniczu dwóch epok w tej przeogromnej martwocie ducha zjawia się Marszałek Piłsudski.

Jak orzeł kiedy chce spaść z wysokości na upatrzoną ofiarę, szybuje długo w powietrzu, zataczając szerokie kręgi, przygląda się ofierze, rozlicza, rozmyśla a z chwilą powzięcia decyzji lotem strzały spada jak piorun na ofiarę. — Tak Piłsudski długo, bardzo długo rozmyślał, rozważał, obmyślał, snuł plany, aż wreszcie gdy wybiła godzina porwał błyskawicznie naród do czynu.

I wywalczył narodowi wolność.

A kiedy słupy graniczne zostały głęboko wkopane na rubieżach Piłsudski usuwa się.

Akademia T-wa Wiedzy Wojskowej ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Dorocznym zwyczajem urzęda Wileńskie Kolo Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu im. S. B. dziś w niedzielę 21-go marca o g. 12 w pol. Akademję uroczystą ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z okazji Jego imienia.

Przemówienia wygłoszą J. M. rektor Uniw. St. Bał. prof. dr. Marjan Zdziechowski, inspektor armji № 1 gen. dyw. Edward Smigły Rydz i dowódca Obszaru Warownego Wilno gen. bryg. Olgierd Pożerski.

Nie dla niego ta mrówcza praca, jaka potrzebna dla budowania państwa od podstaw.

Ale niech jeno zawiśnie jakaś burza nad Rzeczpospolitą, niech nasi wrogowie osiełeni rzucą się na naszą ojczyznę wtedy znów zjawi się Piłsudski.

Orkiestra 6-go pułku legjonów odegrała wianankę piosenek legjonowych.

Kapitan Bombiński odtworzył przed oczami słuchaczy epizod walk o Wilno. Na duszy Marszałka zawiązał się psychiczny węzeł, który w Wilnie miał być rozwiązany. Wagonuje żołnierz. Zmierzył. Naprzeciw siebie dwa wrogie obozy. Dwa gorące tętna. A trzeci przyjazny w domach rozsiadanych w cieniu wczoraj, kiedy rozgrywała bitwa. Huk mitraljez, trąkotanie karabinów — nieprzyjaciel ustepuje.

I kojarzą się dwa przyjazne, oddane sobie tętna. Marszałek Piłsudski z wiarą żołnierską wkacza do grodu Gedymina. W grodzie, gdzie przelewa się bohaterska krew Sierakowskiego, na gorze Zankowej zaknięto polskie sztandary.

Wzwał psychiczny wodza został rozwiązany.

Profesor Ludwig odśpiewał przy akompaniamencie p. Hendrychówny kilka piosenek żołnierskich.

Chór oficcerski z kpt. Krajewskim na czele przesłuchanie oddał „My pierwsza Brygada“ i „Polskie Sztandary na Kremlu“, przepłatanie refrenem „Za naszą wolność i waszą“.

Członek zespołu Reduty przy fioletowym oświetleniu estrady wypowiedział z artyzmem wiersz Lechonia „Piłsudski“ nagrodzony niemiłkami oklaskami.

P. Hendrychówna zaśpiewała trzy piosenki okolicznościowe rzęsiście oklaskiwane.

Program wieczornicy wyczerpany mistrzowskim odtaczeniem przez utalentowaną tancerkę p. Hryniewiczą heroicznego tańca „Marsyljanka“. Huragan oklasków był dla niej nagrodą.

Do uszu opuszczającej Lutnię publiczności dochodziła słodka, porywająca za duszę melodia „My pierwsza Brygada“. (zd)

Wstęp wolny za zaproszeniem, które otrzymać można w Dowództwie 1 dyw. piech. Leg. Wielka № 23.

DRZEWO opałowe

poplitwane i poszczepane, dobre, suche, daje skład Rutkowskiego (Rudziszki), po cenie łącznie z dostawą: sosna z 20% domieszki brzozy — szeń 120 zł., 1/2 — 10 zł., 1/4 — 30 zł., brzoza szeń 140 zł., 1/2 — 70 zł., 1/4 — 35 zł. Zamówić w Cukierni Rożnowskiego, Wielka 22.

A. Michałowski w Reducie.

W poniedziałek dn. 22 marca w teatrze „Reduta“ mistrz prof. Aleksander Michałowski, gra utwory Chopinal Z tą uroczystością artystyczną łączy się przypomnienie o 50-leciu pracy Michałowskiego. Nikt bardziej, niż on, nie przyczynił się do rozpowszechnienia kultu twórczości Chopina — a to nie tylko dla tego, że grał dzieła jego na wszystkich występach estradowych, lecz że uczył rozumieć i wykonywać twory niemiłertelne geniusza. Michałowski wykazał cały zastęp słuchaczy w Warszawie, Lwowie, Krakowie, kształcił setki sił młodych, które przyswoiły technikę nauczyciela — specjalnie opracowaną dla dzieł Chopina. To pokolenie już spełniło swój obowiązek. Przypływają nowe siły — a wszystkie wpatrzone w ideał gry trzech największych szopenistów polskich: Paderewskiego, Śliwińskiego i Michałowskiego — chronologicznie najpierwszego pionera kultu Chopina.

Jeżeli dwaj pierwsi szopeniści dopełniają Michałowskiego, to jako siły indywidualne; sam zaś Michałowski — przez całe życie dążył przynajmniej do odbicia autentycznej idei, oryginalnego pomysłu Chopina. I w tych wysiłkach zdobył rekord nieporównany, szczególnie w poczuciu rubato szopenowskiego i jego rytmiki. Zwłaszcza polonezy i Etudy mają w Michałowskim niezastąpionego odtwórcę.

Mniemam, że kierownictwo obu naszych uczelni muzycznych, ułatwi młodzieży przybycie na koncert szopenowski. Jestem pewny, że Wilnianie, zapaleni szopeniści — poprą inicjatywę „Reduty“, która wzięła na siebie trudną rolę stworzenia ogniska muzycznego, kultywującego prawdziwie wielką sztukę. Ubiegłe koncerty: symfoniczny i występ Kochańskiego — stwierdziły powagę stanowiska „Reduty“ i wyraźnie określony kierunek: przez nauczanie słuchania — poznanie wszystkich arcydzieł muzycznych, godnych uwagi społeczeństwa europejskiego.

A. Miller.

Biuletyn bibliograficzny.

Barszczewski Stefan. Jak być mogło	0.80
Biegieleisen Leon Władysław. Reforma rolna głównych państw europejskich tom II 1926	12.00
Bielecki Tadeusz. Wychowanie wojskowe za czasów Komisji Edukacji narodowej 1926	0.80
Bogusławska Marja. Rocznice narodowe. Wskazówki i materiały potrzebne dla urządzających obchody narodowe. 1926	12.—
Car Stanisław. Zarys historii adwokatury w Polsce zt. l. 1925	4.—
Dumas Aleksander. Trzej muskietierowie tom 4	0.95
Gumowski M. Dr. Studja nad Gdańską sztuką medalierską XVII w. 1925	4.80
Hugo W. Człowiek śmiechu	0.95
Komarński Lucjusz. Teatr szkolny. Ogólne założenia z praktyki teatru szkolnego. Teoria teatru szkolnego	5.50
Krzewiński Julian. Z dziejów tesknoty Loewenstein Natan. O sprawę Steigera 1926. Obrona w sprawie St. Steigera przed trybunałem przy-	0.95

Moja encyklopedia.

(Ciąg dalszy).

Bałagan. (patrz: Administracja) Przelewanie z pustego w próżne i z powrotem, przepisywanie z papieru na papier i odwrotnie. Kręcenie biczków z piasku, kiwanie palcem w bucie, gadanie do obrazu, wszystko w tym celu, aby nie ruszyć broń Boże, z miejsca naprzód.

Biurokracja. System rządzenia społeczeństwem za pomocą biurka, pióra i atramentu.

Bezrobocie. Popularna forma filantropji, polegająca na pozabawieniu pracy i wypłataniu zasiłków. Płaga nietyłe społeczna, ile magistracka.

Bryndza. dawny rodzaj sera, obecnie choroba epidemiczna, grasująca po kieszeniach między 5 a 1 każdego miesiąca.

Buty — (patrz: Luksus).

Bruki wileńskie (patrz: wście dcy) ciekawy zabytek z epoki prehistorycznej, deptany przez nierozsądnych profanów nogami, za co też nogi spotyka często zasłużona kara w postaci zwichnięcia, względnie złamania.

Kuba.

sieglých we Lwowie dnia 16 grudnia 1925	1.—
London Jack. John Barleycorn	3.50
London Jack. Wierność mężczyzny	1.40
Miciński Tadeusz. Wita	8.—
Monografie artystyczne tom I Wasylewski Stanisław. Portret kobiety w Polsce XVIII wieku	3.—
Monografie artystyczne tom III Rutkowski Szczęsny Edward Wittig	3.—
Monografie artystyczne tom IV Woznicki Stanisław Wl. Skoczylas	3.—
Monografie artystyczne tom V Szydłowski Tadeusz Jacek Malczewski	3.—
Mowy i przemówienia Ministra Spraw Zagranicznych D-ra Aleksandra Skrzyńskiego wygłoszone w czasie pobytu w St. Zjedn. Ameryki w lipcu 1925 roku	4.—
Olecfłowski Gustaw. Rycerz	1.60
Ossendowski Antoni F. Płomienna północ 1926	6.50
Przegląd polityczny zt. 2/3. Bliski Wschód	4.—
Sinclair Upton. Nazywają mnie cieślą 1925	1.50
Sleszyński Jan Dr. Teoria wyznaczników podług wykładów uniwersyteckich 1926	4.70
Stevenson Robert Louis. Opowieści nocne 1926	4.80
Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia 1919 — 1923 za rektoratu Heljodora Święckiego Księga pamiątkowa 1925	25.—
Wyspiański Stanisław. Dzieła tom trzeci 1926	16.—

Agentura „Kurjera Wileńskiego“ w Nowo-Wilejce mieści się w Domu Ludowym, przy ul. 3-go Maja Nr. 10.

NASIONA

koniczyn (bez kianiaki), tymotki, seradeli, peluski, łubinu, buraków i marchwi pastewn., tudzież różnych nasion warzyw. z najlepszych źródeł poleca

Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.

skoku po zdobycze. — wszystkie te elementy postaci w grze Solskiego zostały szarmonizowane jak instrumenty pod niemielną ręką kapelmistrza z tą różnicą, że kapelmistrz stał się tu jednocześnie wirtuozem na tych instrumentach, prowadził orkiestrę gestowo — mimicznie i sam był orkiestrą. Nad wszystkimi zaś wymienionymi tu czynnikami górował — śmiech Łatki, który tym, co go słyszeli, zawsze będzie brzmieć w uszach: śmiech podchlebny, lisi, maskujący trwogą i drapieżny, triumfálny i płacziwy, szyderczy i oblesny, wszystkie tonacje śmiechu, straszliwej muzyki duszy skapca.

Taki jest Łatka Solskiego: typ syntetyczny, a żywy, niesłychanie skomplikowany, mimo pozorów schematyzmu charakteru, a jednak zupełnie zrozumiały, gdyż widoczny w całości, uplastyczniony w stopniu doskonałym, niepozostawiający nie wyobraźni widza, natomiast przykuwający całą jego uwagę i wszystką ochłonność. Łatka Solskiego — to sceniorny anachonizm człowieczeństwa, przerażający swą żywotnością, to nonsens duchowy, suggestjonujący prawdą.

Dlaczego postać ta mimo wszystko jest tragiczną?

Konflikt tragiczny w „Dozywociu“ jest wysokiej, powiedzianym greckiej próby. Z potężną namietnością ściera się potężniejszy jeszcze Los — Fatum. Przypomnijmy sobie, jak się to dzieje.

Łatka nabył dożywocie młodego Leona Birbanckiego. Wskutek tej transakcji stałe miesięczne dotacje, jakie na mocy testamentu miał do końca życia pobierać Birbancki, będą

szły w pazury lichwiarza. Im dłużej Leon żył będzie — tem większy zysk dla Łatki, przedwczesna śmierć młodziencia grozi skapcowi ruiną. Dlatego człowiek ten, wzyuty ze wszystkich uczuć ludzkich, otacza czułą, iście macierzyńską opieką swego „pu-pila“. Ale Birbancki niedarmo nosi takie nazwisko. Pije i hula, nie mając nic do stracenia, oprócz zdrowia i życia, nad którym drży jego przynusowy opiekun. Oto okrucieństwo losu, znecającego się nad lichwiarzem.

Aby umknąć klęsce, Łatka postanawia zawczasu sprzedać dożywocie drugiemu lichwiarzowi, nazwiskiem Twardosz. Transakcja doszłaby do skutku, ale los chce inaczej. Pieniądze leżą już na stole, Łatka już na nie rękę kładzie, gdy nadchodzi wiadomość, że Birbancki puszcza się balonem w obłoki, co Anno Domini 1835 — równało się samobójstwu. Twardosz roztrpnie się cofa. Oto pierwszy cios. Poraz drugi nawiązują się pertraktacje, a wtedy wpadają na scenę dwaj mężowie, którym młody hulaka przyprowadził rogi i grozą śmiercią w pojedynku. Niefortunny Łatka w obronie Leona rozwija całą swą pomysłowość, aby ich odwieść od tego zamiaru. Sam siebie ofiaruje pod kule zdradzonej rogaczów, aż ci wzruszeni przebaczają Birbanckiemu.

I znów zaczyna się kupno-sprzedaż dożywocia, a wtedy doktor Hugo, z polecenia tegoż Łatki, opiekujący się zdrowiem Leona, tak ponurą stawią wobec Twardosza diagnozę, że ten umyka ostatecznie.

Łatka zostaje sam, ale nieublany nie każe mu jeszcze przeżyć sroga torturę od samego Birbanckiego, który zdradza zamiar samobójstwa.

Rozpacz na myśl o stratach, jakie mu ta śmierć przedwczesna wyrządzi, doprowadza Łatkę do szału i w przystępie niepoczytalności odstepuje do zwycięcy prawemu właścicielowi, w przekonaniu, że czyni dobry interes.

W walce z losem namietność została pobita...

Oto treść „Dozywocia“ Fredry, którą Solski roztopił w swojej treści. Dwa pierwiastki: dramaturga i artyści złączyły się tu w jeden związek, atom z atomem, słowo przetworzyło się w głos, myśl — w czyn! Nie ponadto powiedzieć nie mogę, a to, com tu o wielkim artyście powiedział, podyktowało mi pierwsze wrażenie, gdyż Solskiego pierwszy raz widziałem na scenie.

Po drugim akcie publiczność urządziła Jubilatowi samorzutną, długotrwałą owację. Kurtyna kilkakrotnie szła do góry, wbrew zwyczajowi Reduty, na co położył nacisk następnie w swem przemówieniu dyr. Osterwa. W tak bowiem wyjątkowym, jak premiera „Dozywocia“, dniu inne obowiązują tradycje, przede wszystkim te, których wspaniałym symbolem jest Ludwik Solski.

Trzeba więc skorzystać z tej dyspensy i podpatrzyć tych, którzy razem z Jubilatem wzięli udział w tym koncercie nad koncertami.

Birbanckiego grał Osterwa.

Postać trudna, gdyż z założenia sztuki skazana na bierny udział w tem, co się na scenie dookola i z powodu niej dzieje. Birbancki jest to os, na której obraca się kolo — Łatka, przez dwa akty pierwsze i połowę trzeciego, dopóki os nie nabierze własnego rozpędu i nie zruci kola. Przejście ze stanu pasywnego do

aktywnego zostało znakomicie umotywowane przez zaakcentowanie w pierwszych partjach kaprysu jako cechy charakterystycznej. Ten kaprys wymykał się od początku prawu inercji, i on to stał się pomostem od Birbanckiego-kukły do Birbanckiego-człowieka. Inaczej trudno by sobie wytłumaczyć tę nagłą przemianę młodziencia.

Z innych figur utkwiła mi się w pamięci niesamowita maska Twardosza — (Wiercińskiego). Jego upiorna sylwetka w stożkowatym cylindrze na tle barwnych witrażów przedsonka mogłaby stać się wspaniałą ilustracją do pewnej opowieści Hoffmana, w której występuje lichwiarz Manesse. A jakże pominać milczeniem Orgona (Chmielewskiego) pysznego szlachcica, którego posiadanie można o wszystko, tylko nie o to, że drzemają w nim instynkty Szeli, w tych samych warunkach, tymi samymi środkami wydobyte w „Turoniu“. Co za skala!

Wszyscy reductowcy spisali się gracko. Bracia Rafał i Michał, dwie poczciwe fujary, i Różia, słodycz wieielona, i Filipek, który jednak w „Ewie“ chytrzej się brał do rzeczy. Wszystko zaś w troskliwie przygotowanych i obmyślanych dekoracjach, w jednym z najlepszych wnętr, jakie widzieliśmy w Reducie.

Nastrojowe przemówienia po trzecim akcie nie zdołały [w niczem zarządzać] wrażenia, jakie wyniosło się z tej niezwykłej premiery.

Tadeusz Łopalański.

Życie gospodarcze.

Koleje na Ziemiach Wschodnich.

Bieżące zagadnienia komunikacyjne.

Rzut oka na mapę sieci kolejowej na Ziemiach Wschodnich i porównanie tej ostatniej z mapami sieci kolejowych w innych krajach europejskich wykazuje nam, poza gęstością samej sieci, jeszcze jedną zasadniczą różnicę. Oto kiedy w innych krajach od głównych linii magistralnych odchodzą cały szereg ślepych bocznych linii kolejowych, do różnych miejscowości, położonych dalej od głównych linii, to u nas zwłaszcza na Ziemiach Wschodnich brak takich linii dojazdowych zupełnie.

To też o ile na Zachodzie te boczne linie kolejowe odgrywają rolę macków, wchodzących głęboko w kraj i ułatwiających ściąganie zarówno przewozów towarowych jak i osobowych do linii głównych, to u nas przy fatalnych drogach gruntowych i nielicznych szosach korzystanie z kolei już — w odległości kilkunastu kilometrów — staje się zupełnie, zwłaszcza dla masowych przewozów, opłacać, w tych warunkach koleje nasze przewożą mało i przynoszą straty, miejscowości zaś dalej położone od kolei, będąc pozbawione taniej i dogodnej komunikacji, nie mogą się rozwijać i przedstawiają pod względem gospodarczym obraz ubóstwa i zacofania.

Powyższa okoliczność posiada u nas dla szerszych okolic tem większe znaczenie, iż budowa sieci kolejowej na ziemiach naszych była dokonana za rządów rosyjskich, które sieć kolejową u nas rozbudowywały nie licząc się z interesami gospodarczymi kraju, traktując je jedynie albo jako tranzytowe połączenie Rosji z Zachodem, lub też kierując się wyłącznie względami strategicznymi. Tem też tłumaczyć należy fakt, iż linie kolejowe przerywają u nas nie najżyźniejsze i najzamożniejsze okolice i ośrodki życia prowincjonalnego, lecz bardzo często miejscowości mało żywe i ubogie, prawie zupełnie nie za-

ludnione. By nie mnożyć przykładów, wspomnę tylko, że linia kolejowa Wilno—Grodno przechodzi właśnie przez taką niemal pustynię, podczas gdy zarówno na wschód i zachód położone są okolice żywe i daleko więcej zaludnione.

To też zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, zarówno dla podniesienia stanu gospodarczego naszego kraju, jak i dla rozwoju naszej sieci kolejowej, jest budowa szeregu bocznych linii dojazdowych szeroko torowych do ważniejszych ośrodków i kalnych, obecnie wszelkiej komunikacji pozbawionych — że tylko wspomnę Nowogródek, Braclaw, Olkieniki, Ejszyski, Druskieiuki, Oszmiana i wiele, wiele innych.

Linie te muszą być konieczne szeroko torowe, gdyż wówczas tylko uniknie się kosztownego przeladowania i oczywista budowane w pierwszym rzędzie w miejscowościach, które mogą zapewnić przewozy masowe. Zastosowanie zaś na takich liniach wagonów motorowych może znakomicie zmniejszyć koszt ruchu.

Inicjatywę w kierunku budowy tych kolei winni podjąć zainteresowane miasta i miasteczka, oraz odnośne sejmiki powiatowe, które w tym celu mogłyby nawet utworzyć odpowiednią organizację wojewódzką. Budowa takich linii niedługich, po kilka maximum kilkanaście kilometrów łączących, dostarczyłaby pracy tysiącom bezrobotnych, chyba nie byłaby zbyt kosztowna, a w każdym razie prędko by się opłacała, gdyż pozwoliłaby obciążyć specjalnymi podatkami te okolice, które by z niej skorzystały.

Chodzi więc o to, by sami zainteresowani potrzebe tak pomyślanej rozbudowy sieci kolejowej zrozumieli, a czynniki miarodajne poparyły wszelką zdrową i gospodarczo uzasadnioną inicjatywę.

rusticus.

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 19 marca r. b.

Dewizy i Waluty.		sprzedaż		kupno	
I. Waluty.					
Dolary St. Zjedn.	7,90	7,92	7,88		
Funt sterlingi	—	—	—		
II. Dewizy.					
Belgia za 100 fr.	32,00	32,08	31,92		
Berlin	—	—	—		
Budapeszt	—	—	—		
Bukareszt	—	—	—		
Helsingfors	—	—	—		
Konstantynopol	—	—	—		
Kopenhaga	—	—	—		
Londyn	38,45	38,54	38,36		
Papiery wartościowe.					
I. Papiery państwowe.					
8% Państw. pożyczka konwer.	106				
5% " " "	34,50				
10% " " kolejowa	125				
6% " " dolarowa	76				
	(w zł. 620)				
II. Listy zastawne.					
8% Listy zasław. Ban. Gosp. Kr.	—				
8% " " Państw. Ban. Rol.	—				
III. Akcje.					
Akcje Banku Polskiego	51				

Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 19 br. płacono za dolar 8.00.

Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2. Sekretariat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2.

Z Białorusi Sowieckiej.

Białoruski ruch wydawniczy.

Ostatnimi czasami wydano w Mińsku staran'em t.z. „Maładnik'u” (związek młodych białor. literatów i artystów) — następujące utwory jego członków:

- 1) P. Trus — (wiersze).
- 2) K. Czorny — „Srebra życia” (opowiadania).
- 3) rokujący wielkie nadzieje A. Dudar — „Soniczne mi ścieżkami” (poezje).
- 4) A. Hurto — „Spatkański” (wiersze).
- 5) A. Aleksandrowicz — „Sutarenie” (opowiad.).
- 6) Krapiwa — (powiastki satyryczne).
- 7) jeden z najbardziej utalentowanych młodych poetów białoruski, autor 2 zbiorów poezji p. t. „Stroma” (Urwisiko) i „Trysčio” (Trzcina) Wł. Duboika — „Credo” (poezje).

Są zaś w druku i wkrótce ukazać się na półkach księgarskich: 1) znany biał. poeta rewolucyjny M. Czarot — „Karczna” (poematy).
- 2) A. Wołny — „Czornakudraja radaś” (trzy poematy).
- 3) wzmiankowany już wyżej A. Dudar — „Szanchajski szouk” (poemat).
- 4) „Stukcja pieszniary” (dzieło zbiorowe), wiersze: P. Szakajły, Sukolka, Otawy, Wikduka i Czyrwonia.
- 5) Janka Bobryk, A. Zwonak i J. Tumulowicz — „Punsowaje rannie” (poezje), wydanie zbior. 6) Bondaryna, Wł. szniewska i E. Pflaumbaum — (wiersze), wyd. zbior. 7) J. Puszczka — „Vita” (poezje) i 8) O. Wilde — „Balada Redynhskaj turmy” (przekład z ang.) Dubrowski.

Pozatem jest przygotowany do druku szereg nowych książek białor., m. in. „Antygon” Sofokles'a, (przekł. z greck.).

Powyższy wykaz po zatem, że świadczą o ożywionym ruchu wydawniczym i literackim w Białorusi Sowieckiej, — ciekawym jest również i przez swą, nader charakterystyczną dla psychiki białoruskiej, przewagę twórczości poetyckiej nad prozą. (n).

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

W Nr. „Kurjera Wil.” w notatce, dotyczącej rozprawy sądowej 54-eh demonstrantów, którzy zakłócili spokój i maja 1921 r., zamieszczono pewną fragm. entaryczną część moich zeznań w świetle niewłaściwym mianowicie, że dopatruję się treści antypaństwowej w napisie: „Precz z urzędem narodowościowym”. W rzeczywistości powiedziałem, że o ile wzięmy pod uwagę uchwały II-go zjazdu wówczas jeszcze Polskiej komunistycznej robotniczej partii we wrześniu 1923 r., na mocy których postanowiono na pierwszy plan komunistycznej akcji w Polsce wysunąć kwestię mniejszości narodowościowych, to wtedy powyższe hasło można uważać za komunistyczne. III-iej Międzynarodówce chodziło o pozyskanie względów białorusinów i ukraińców by ten sposób rozbić jednolitość państwa Polskiego. Powtórze, zasadą t. zw. pracy legalnej Komunistycznej partii jest po ługiwaniu się dla własnych celów agitacyjnych hasłami, zapożyczonymi od innych partii, a przede wszystkim skrajnie politycznych. (Patrz str. 26 mojej brosz. „Ugrupowanie polityczne i ruch zawodowy w Polsce”). Autor notatki opuścił pierwszą część zdania natomiast przytoczył tylko jego koniec, co zupełnie zmienia istotne znaczenie moich słów.

W imię zasady prawdy proszę Pana Redaktora o zamieszczenie niniejszego listu w pańskim poczynym piśmie.

Z prawdziwym szacunkiem

W. Stacki.

Dr. D. Olsejko

Cheroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9 — 10 rano.
W lecznicy litewskiej (Wileńska 28)
od godz. 1 — 3 po poł.
P. Z. — 7 W.

Wieści i obrazki z kraju.

Peregrynacje do Nowo-Wilejki.

N.-Wilejka, 14 marca 1926 r.

Któż niezna drogi kolejowej do Nowo-Wilejki? Niejeden z mieszkańców tego miasteczka i m. Wilna, po parę tur dziennie robi w tą i tamtą stronę, gnany sprawami i troską dzienną. Przestrzeń krótka — dwudziestoparu minutowa — ale wystarczy, aby oko napawić krajobrazem i wzbudzić głębsze uczucia, bodaj na tę krótką chwilę, oderwać się od szarzyzny codziennego życia.

Mieć oczy i wzdzięk — to mało, trzeba umieć patrzeć.

Od samego Wilna aż do Nowo-Wilejki, oko posuwa się po bogato, rzeźbionych dłem natury, wzgórzach i pagórkach, niestety, dziś nędznie zadrzewionych. Z pod całunu śnieżnego sterczą ubogie, małe sosenki i krzewy, jakby na lypej głowie, resztki przystrzyżonych włosów. Tu i tam, wystrzeliły wstydliwie sosna i krzepki dąb, jako świadectwo, że przed kilkoma jeszcze laty, rósł na tych wzgórzach gęsty i zwarty las i, — jak za dawnych, pogańskich czasów, dłoń krzyżacka w pień wycięła.

A między wzgórzami i pagórkami, wiją się, upstrzone chałupami, doliny, pokryte musliem śnieżnym, słowem, technie ta swoista Szwajcarya, niezwykłym urokiem i krasą, godną pedzła malarza.

Same miasteczko, na długiej przestrzeni, wzdłuż toru kolejowego i Wilejki, malowniczo jest rzucone.

Kataklizm dziejowy dotknął to miasteczko, przed kilkunastu laty jeszcze ruchliwe i zamożne, zgniotł życie i pracę wszelką i rzucił w polowne tempo wegetacji.

Z pomiędzy szarego upstrzenia drewnianych domków, zda się przylepionych do wzgórz, strzelają ku niebu kominy fabryczne i duże białoceglane zabudowania. Dawniej, gdy zajęczały przeraźliwie syreny, masyżny ostatnie tempo ze swych czeluści wydobywały, mrowisko ludzi wysypowało się z fabryk: obok zasmarowanego, oczernionego robotnika z fabryki kos, biegła, strojna, czysto ubrana hałciarka. Wówczas wrzało miasteczko, tętniło życiem i ruchem. Dziś, niestety, w fabrykach zamarło życie: nie słychać huk i turkotu maszyn, z kominów nie wznosi się czarnymi kłębam dym. Z poroźbionych drzwi i okien wieje smętna pustka i zagłada.

Niedawno, dymili kominami: 2 papiernie, 1 fabryka kos, 2 haftów, 2 tartaki i młyn. Dziś, niestety, ledwie półgłębkiem, rachitycznie dymią trzy kominy: papierni, haftów i tartaku. Oto wszystko z tego, co się nazywa przemysłem.

Położona na głównej linii kolejowej, Nowo-Wilejka, ma świetne warunki rozwoju, lecz wojna i ten, długo trwający u nas kryzys gospodarczy, coraz bardziej zabija nerw przemysłowy tego miasta. Przemysł zatrudniał do roku 1913—14 przeszło 3000 robotników, a dzisiaj, parę tch, częściowo uruchomionych fabryk, dają zarobek zaledwie paru dziesiątkom robotników.

Zarejestrowanych bezrobotnych jest przeszło 200 osób. Wprawdzie bezrobotni otrzymują zasiłki z P.U.P.P. lecz one są za duże aby umrzeć a za małe, aby żyć. Rada miejska przeznaczyła w budżecie na rok 1926. 14 000 zł. na różne roboty techniczne, które pozwolą choć w części zatrudnić bezrobotnych. Burmistrz miasta p. Ostromecki, wystąpił z propozycją do odnośnych władz, aby zasiłki dla bezrobotnych, były przekazywane magistratowi, który do tych pieniędzy dołączy kwotę przeznaczoną na inwestycje, wówczas zakres prac się powiększy i da się uniknąć w miasteczku bezrobocie. Projekt jest słuszny i godny zrozumienia i poparcia, a celowość tego projektu nie ulega dyskusji.

Budżet miasta na rok 1926 wynosi 72.126 zł. Dwie największe pozycje w budżecie — to roboty inwestycyjne — 14 000 zł i oświata — 17.568 zł. co razem czyni 31.568 zł. a więc przeszło 48 proc. całego budżetu.

Szkołnictwo jest najbardziej rozwinięte i magistrat utrzymuje własnym kosztem lub subwencjonuje: 2 szkoły powszechne, kursa wieczorowe i szkołę powszechną żydowską. Istnieje również 8 kl. gimnazjum państw. utrzymywane przez Państwo.

W dziale opieki społecznej, miasto utrzymuje dom starców, na co jest przeznaczane w budżecie 5.000 zł.

Istnieje dobrze zorganizowana Straż pożarna ochotnicza — naczelnikiem której jest p. Wencel — zastępcą burmistrza. Straż ogn. posiada niezbyt bogate rekwizyta pożarnicze. To też magistrat, w roku 1925 udzielił zapomogi w sumie 2500 zł. na

kupno rekwizytów. W tym zaś roku zmuszony był odmówić z braku funduszy, wystąpił wprawdzie z wnioskiem do Pol. Dyrekcji Ubezpieczeń Wzaj. o zapomogę 2000 zł. na zakup niezbędnego taboru, ale odnośna Dyrekcja bagatelizuje sobie tak ważną sprawę dla miasta. Tabor straży jest niewystarczający a z uwagi na drewniane zabudowania, widmo pożaru groźnego wisi nad miastem.

Rada miejska wystąpiła w roku

1924 z projektem o powiększenie miasta przez wcielenie: wsi Wierzby, która jest przedłużeniem głównej ulicy Połockiej i obyczajowo przynależna do N.-Wilejki; wsi Zwirble i Górzańskich Poręb. Projekt ten szeroko i rzeczowo umotywowany ugrzał w Ministerstwie Sp. W. pomimo osobistego zapewnienia p. min. Raczkiewicz'a, danego przedstawicielem miasta, podczas jego pobytu w Wilnie.

Rada miejska ma zamiar w najbliższej przyszłości, wydelegować swych przedstawicieli do Warszawy, aby ci wygrzebali z pod sukna biurowego w Ministerjum tę tak palącą dla miasta sprawę.

A. Budrys-Budrewicz.

KRONIKA.

Niedziela
21
marca

Dziś: Benedykta Op.
Jutro: Pawła P.
Wschód słońca—g. 5 m. 23
Zachód „ g. 5 m. 30

Teatr i muzyka.

— Reduta w teatrze na Pohulance gra dzisiaj o godz. 3.30 po poł. „Fircyka w załotach”, stylową komedję z czasów Stanisławskich Fr. Zabrockiego, zakończoną sceną operową „Il matrimonio segreto” L. ominka Cimarosa i scenką baletową Boccheriniego.

Wczorajm potężny dramat Żeromskiego „Turón” osnuty na tle wypadków r. 1846. W poniedziałek Reduta gościć będzie nestora pianistów polskich prof. Al. Michalowskiego, który przyjazdem swym dał możliwość Reducie urzędzenia wieczoru Chopinowskiego. Prof. Michałowski wypełni cały program złożony z najulubieńszych arcydzieł Chopina. We wtorek odczyta Adama Grzymały Siedleckiego „O Fredrze” i „Dożywociu”, w związku z ostatnią premierą Reduty.

— Koncert religijny T-wa „Lutnia”. W wykonaniu programu dzisiejszego koncertu religijnego w sali „Lutnia” biorą udział soliści: P. P. Świącicka, J. Korsak-Targowska, A. Ludwig i J. Olszewski, chór „Lutni”, oraz orkiestra pod dyrykcją A. Wyleżyńskiego.

W programie — E. Astorga (Stabat Mater), S. Moniuszko. (Chór sprawiedliwych), K. Gounod (Psalm 136).

Kasa czynna jest od g. 11—1 i od 3—9 w. Ceny od 50 gr. Początek o g. 8 wiecz.

R a d j o .

Dziś o godz. 20-iej Proba Stacja Nadawcza Wileńskiego Biura Radiotechnicznego radaje radio-koncert przy udziale miejscowych sił artystycznych.
Długość fali—446 mtr.

K I N A .

Kino Miejskie. 1) „Spadkobierca wuja Alfreda”—obraz w 6 akt. 2) „Laleczki Holenderskie” (szkic w 1 akcie). 3) „Polskie lotnictwo morskie” cz. 1.

Kino „Heljos”. „Dziecko paryskiego bruku”, melodramat francuski w 12 akt.

Kino „Polonia”. „Czy miłość jest grzechem?”—dramat amer.

Kino „Lux”. „Tajemnica Warszawy” obraz awanturyczny w 12 akt.

MIĘJSKA .

— Warunkowe zatwierdzenie budżetu m. Wilna na 1926 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdziło budżet m. Wilna na rok 1926, uchwalony przez Radę miejską z tem zastrzeżeniem, że

1) organa miejskie w razie zmian w dochodach z danin publicznych, pozostających na mocy decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu (co do których decyzje jeszcze nie zapadły) wprowadzą odpowiednie zmiany do budżetu.

2) że realizacja wydatków nadzwyczajnych może następować tylko w miarę realizacji nadzwyczajnych źródeł dochodów, przewidzianych na pokrycie tych wydatków.

oraz, że dla uniknięcia niedoborów zostanie zastosowany system ustalania miesięcznych kredytów w zakresie budżetu (zd).

— Zatwierdzenie Uchwały Rady Miejskiej. Pan Wojewoda Wileński zatwierdził uchwałę Rady miejskiej, asgnującej do rozporządzenia Magistratu 851.900 zł. na wydatki w marcu. (zd).

— Przewodniczącym urzędu rozjemczego do spraw najmu przy magistracie został mianowany p. mecenas Świącicko (29).

— Posiedzenie magistrackiej komisji finansowej odbędzie się jutro t. j. dn. 22-III-26 r. (zd)

— Posiedzenie komisji technicznej Magistratu m. Wilna odbędzie się dnia 28-III-26 r. Omawiane będą sprawy, które nie zostały wyczerpane z porządku dziennego poprzedniego posiedzenia. (zd)

Z POCZTY.

— Wzmocnienie ruchu paczek pocztowych z zagranicy do Łotwy. Od kilku tygodni daje się zauważyć w urzędach pocztowych, Wileńszczyzny wzmocniony tranzyt paczek pocztowych z Francji i Niemiec do Łotwy. Skierowywanie paczek przez ludność wspomnianych państw tranzyt ten przez Polskę należy zawię-

zać stosunkowo niskiej opłacie przewozowej i uprzywilejowanej do pewnego stopnia taryfie należności pobieranych przez Zarząd Poczty i Telegrafów Polsce. (zd).

— Kontakt urzędów pocztowych ze starostwami. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów upoważniła poszczególnych kierowników urzędów pocztowo-telegraficznych w siedzibach starostw do brania udziału w zwolowanych przez starostów perjurycznych zebraniach przedstawicieli władz z urzędów I-szej instancji.

Zarządzenie to ma na celu ujednolicienie zharmonizowanie prac urzędów pocztowych z innymi urzędami a zwłaszcza ze starostwami.

— Korespondencję należy wrzucać do skrzynek pocztowych. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów przypomina, że korespondencja ze skrzynek pocztowych wyjmowana jest 3 razy dziennie, wobec czego ludność niepotrzebnie unika wrzucania korespondencji do tych skrzynek i wrzuca je na pocztę, tracąc niepotrzebnie czas. (zd).

Z POLICJI.

— Likwidacja ekspozytury politycznej w pow. Wileńsko-Trockim i utworzenie takiej w powiecie mołodziezańskim. Jak już donosiliśmy w jednym w poprzednich numerów ekspozytura policji politycznej pow. Wileńsko-Trockiego zostanie z dniem 1-IV-26 r. zlikwidowaną. Funkcjonariusze, którzy pozostaną nadal dla pełnienia obowiązków wywodzących w powiecie zostaną bezpośrednio podporządkowani komendzie powiatowej. Natomiast zostanie w najbliższej przyszłości utworzona ekspozytura policji politycznej na powiat Mołodzieński. Nastąpi to wtedy kiedy tamtejsza ekspozytura Starostwa Wileńskiego zostanie definitywnie przemianowana na starostwo.

SPRAWY SZKOLNE.

— Zlikwidowanie szkoły Nr. 47. Szkoła powszechna Nr. 47 na Równem Polu została zlikwidowana z powodu zbyt małej liczby dzieci.

Dzieci ze szkoły Nr. 47 zostały przeniesione do szkoły Nr. 43 na Kupraniszkach. (zd)

— Tydzień ucznia. Pod protektorem ks. biskupa Bandurskiego, p. wice-wojewódziny Malinowskiej, p. kuratorowej Ryniewiczowej i generałostwa Rydz-Śmigłych.

Centrala Opiek Szkolnych średnich zakładów naukowych w Wilnie w celu zdobycia środków na kolonie letnie i organizację uzdrowiska dla chorej i zagrożonej gruźlicą młodzieży urządziła z pozwolenia odnośnych władz na wzór „Tygodnia Akademika” — „Tydzień Ucznia”. W organizacji „Tygodnia Ucznia” prymie udział całej społeczności. „Tydzień Ucznia” zaczyna się 9-go i kończy się 15 maja. Obecnie już rozpoczęła swoją pracę „Komitet Organizacyjny”, składający się z przedstawicieli wszystkich opiek biorących udział w organizacji „Tygodnia Ucznia”, oraz komisji: 1) Higieny Szkolnej i propagandy, 2) Teatralno - Widowskiej, 3) Fantowej, 4) Kwesty Ulicznej.

Lista osób biorących udział w organizacji „Tygodnia Ucznia” będzie ułożona i zamieszczona we wszystkich dziennikach.

Obecnie już z pozwolenia odnośnych władz zostały wypuszczone przez Centralę Opiek Szkolnych listy dla zbiorów fantów, przeznaczonych na Wielką Loterię Fantową „Tygodnia Ucznia” i listy na zbiórkę pieniędzy.

22 marca b. r. w gmachu gimnazjum Lelewela odbędzie się drugie zebranie Komitetu Organizacyjnego „Tygodnia Ucznia” i wszystkich komisji. Zaprasza się wszystkie osoby zainteresowane i chętne przyjąć z pomocą organizacji na walne posiedzenie o godz. 7-iej wieczorem. Na po-

siedzeniu tym Komitet Organizacyjny oraz poszczególne komisje wystąpią ze sprawozdaniem swej dotychczasowej działalności.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Posiedzenie Sekcji Rolnej. Związek Kółek i Organizacji Rolniczych ziem Wileńskiej zwołuje na dzień 25 marca r. b. na godz. 16 min. 30 posiedzenie Sekcji Rolnej, na które zaprasza wszystkich członków sekcji i zainteresowanych gości.

1) Uprawa i przerób lnu — referuje p. E. Jeleniewski, 2) Rośliny lekarskie, organizacja ich zbioru i zbytu — ref. p. Strazewicz.

3) Dyskusja, — Cuda Egiptu i Chin ujrzymy w poniedziałek t. j. jutro na odczycie J. S. Dzierżbińskiego, który odbędzie się w Sali Śniadeckich dn. 22 b. m. Będą demonstrowane niezwykle piękne kolorowe obrazy świetlne.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Odczyt o Żeromskim. Wczoraj p. N. Epszajnowa wygłosiła przy wypełnionej sali w Wileńskim Towarzystwie Oświaty przy ul. Wielkiej Pohulance 3-ci z kolei odczyt, poświęcony twórczości Stefana Żeromskiego.

Habimah w Wilnie. W najbliższych dniach przyjeżdża do Wilna moskiewski teatr hebrajski „Habimah” o którym najwybitniejsi krytycy polscy, m. in. Boy-Zeleński, zamieścili entuzjastyczne recenzje.

Naczelny lekarz szpitala żydowskiego honorowym członkiem Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego. Prezes Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego prof. Opoczyński przesłał do lekarza naczelnego szpitala żydowskiego w Warszawie d-r'a Jakóba Szwajcera list w którym zaznacza, iż oddając hold jego pracy naukowej Wileńskie Towarzystwo Lekarskie na dorocznym walnym zebraniu jednogłośnie uchwaliło obrąć go

swim członkiem honorowym. Jednocześnie prof. Opoczyński prosi d-r'a Szwajcera o przyjęcie załączonego dyplomu i o pozwolenie wciągnięcia nazwiska jego do złotej księgi towarzystwa.

U ROSJAN WILEŃSKICH.

Rosyjscy monarchiści wileńscy wybierają delegata na zjazd w Paryżu. Dziś przyjeżdża do Wilna prezes warszawskiego rosyjskiego komitetu Emigracyjnego p. Siemionow w celu zorganizowania wyborów delegata na zjazd monarchistów w Paryżu.

Wileńską organizacją monarchistyczną kieruje niejaki p. Lubkow były stółkowy, a następnie rewirów w Wilnie za czasów rosyjskich. Później ten pan za jakiejś niedokładności służbowe został przetranslokowany do Saratowa, gdzie przebywał w ciągu całej wojny i przewrotu bolszewickiego.

Do Wilna wrócił już jako pulkownik... i zajął się organizacją ruchu monarchistycznego, którego obecnie jest tutaj główną spreżyną. (zd)

ROŻNE.

Na wpisy szkolne. W niedzielę 21-go marca r. b. w sali gimnazjum im. J. Lelewela przy ul. Mickiewicza 28 odbędzie się koncert z łaskawym udziałem pp. S. Grabowskiej, S. Jugminówny, H. Zubowiczowej (uczenic szkoły p. W. Toczylowskiej), profesora K. Gałkowskiego (fortepian), Stubiady (fisharmonja), Telmaszewskiego (wolonczela) oraz Z. Jesmana (fortepian) ucznia szkoły prof. Kimontt-Jacynowej.

Przytem wykonane będą piękne utwory następujących kompozytorów: Francka „Panis Angelicus” niesiępiwany jeszcze w Wilnie, Masseneta, Gounoda, Griega, Delibes'a, Poppera, Rachmaninowa, oraz nowe utwory znanego w Wilnie muzyka i kompozytora prof. K. Gałkowskiego.

Calkowity dochód przeznaczają się na wpisy szkolne.

Bilety w cenie od 5 zł. do 1 zł. do nabycia w kancelarii gimnazjum im. J. Lelewela od godz. 10 do g. 2, oraz w dzień koncertu przy wejściu na salę. Szczegóły w afiszach.

Rozłożenie rolnikom podatków na raty. Ministerstwo Skarbu na prośbę rolników, by zaległości podatkowe mogły być pokrywane z przypadających rolnikom od monopolu spirytusowego należności za wyprodukowanie spirytusu, zezwoliło na rozkładanie płatności podatków na raty.

Odroczenie państwowego podatku gruntowego nie pociąga za sobą jednak odroczenia wpłatności dodatków komunalnych.

Szemetowszczyzna a nie Szemietowo. Władze wojewódzkie zwróciły się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o przywrócenie dawnego brzmienia nazwy Szemetowszczyzna w miasteczku i gminie, które obecnie nosi nazwę w brzmieniu Szemietowo. (zd).

Szpieg czy uciekinier? Dnia 18-go b. m. zgłosił się do ekspozytury policji politycznej na powiat Wileńsko-Trocki jakiś osobnik, który podał, iż nazywa się Lepiechin Stefan i że przed dwoma dniami uciekł z Litwy, chcąc przedostać się do Rosji bolszewickiej. Żadnych dokumentów przy sobie nie posiada. Rzekomy Lepiechin został zatrzymany aż do wyjaśnienia. (zd).

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Usiłowanie samobójstwa. Dn. 19 bm. w d. nr. 9 przy ul. Krawieckiej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 58 letnia żebraczka Szaja Szabek, (Tunelowa 23).

Desperackie pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiezło do szpit. żyd. w stanie niegroźnym.

Zatrzymanie. Dn. 19 b. m. o g. 14 m. 45 zatrzymana została Antonina Mutkowska, oskarżona o kradzież i ucieczkę z aresztu policyjnego na posterunku w Bielnikach.

Rutkowską skierowano do pomienionego posterunku.

Kradzież. Dn. 19 bm. Ignacemu Suralowiczowi (Wilkomiarska 83), skradziono szynki i stoninę wart. 120 zł.

Na prowincji.

Nagły zgon. W dniu 12 bm. w maj. Smółty, pow. Braślaw, zmarł nagle Walerjan Zienkiewicz. Śmierć nastąpiła w chlewie podczas karmienia bydła.

Zachodzi przypuszczenie, iż wymieniony zmarł wskutek ataku sercowego.

Pożary. W dniu 11 b. m. spalił się dom mieszkalny Katarzyny Gwozdziowej,

zamieszkałej w kolonji Polanka, gm. Rymańskiego, pow. Braślaw.

Straty wyniosły 800 zł. Zaczęli przypuszczenie, iż pożar wybuchł wskutek podpalenia.

W dniu 17. III r. b. wskutek niewyjaśnionej przyczyny spalił się dom mieszkalny Wincentego Wieszpera, zamieszkałego w Swicjanach. Straty wynoszą 2.500 zł.

W dniu 15 bm. we wsi Gontary Stare, gm. Hermanowickiej, pow. Dziśn. wskutek niewyjaśnionej przyczyny spalił się inwentarzem żywym i martwym oraz zbożem na szkódę Jana i Michała Maszarów. Straty wyniosły 8.000 zł.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż żadnego usiłowania napadu na artystów trupy ukraińskiej w dniu 14. II. 1926 r. w Głębokiem dokonano nie było, natomiast miało miejsce zakłócenie spokoju publicznego przez ulanów Antoniego Januchowskiego i Józefa Koleckiego. Akta skierowano do wojskowego sądu.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż kradzieży na szkódę księdza prawosławnego Mirofana Szczęsnowicza (a nie Sosnowskiego, jak omyłkowo podano poprzednio) dokonali Teodor Adamowicz, Julian Wilczewski, Paweł Marczukiewicz, lokator Szczęsnowicza, Julian Wilczewski został zaareztowany i z aktami przekazany do sądu śledczego, Paweł Marczukiewicz pozostaje pod dozorem policyjnym, zaś Teodor Adamowicz zbiegł.

Z sądów.

Z antypaństwowych występów zakłócenie spokoju publicznego.

Onegdaj zakończono w Sądzie Okręgowym rozprawę nad 54 manifestami 1-szo majowym w 24 roku. Zapadł wyrok skazujący: Dzidiul, Misiura, Koczukiewicz, Szymanowiczównę i Mazurę Gabriela na 1 miesiąc więzienia za zakłócenie spokoju publicznego. Co do zbiegłych manifestantów sąd postanowił wystąpić za nimi listy gończe. (zd)

Bardzo ciężkie zarzuty, wyrok uniewinniający.

Onegdaj w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozpatrywana była sprawa b. wójta gminy Małe Osleczniki Adamowicza Jana. Akt oskarżenia czynił mu zarzuty b. ciężkie. Oskarżał go o przywłaszczenie 4.000 marek i o narażenie skarbu państwa na znaczne straty przez niewpisanie do księgi sum przychodnich za dostawę 60 pudów mięsa, czyli również o przywłaszczenie.

Oskarżonego bronił mec. Kulikowski. W wręczowym, doskonale skonstruowanym i z talentem wypowiedzianym wywodzie zbijał on punkt po punkcie zarzuty aktu oskarżenia, wykazując całą ich bezpodstawność. W rezultacie sąd wydał wyrok uniewinniający. (zd)

Kto z nich ma rację?

Onegdaj w tutejszym Sądzie Okręgowym miała być rozpatrywana ciekawa sprawa, która swym początkiem sięga jeszcze 23 r. Otóż w wymienionym roku między kapitałem rezerwy, dowódcą żandarmerji powiatowej za czasów okupacji niemieckiej p. Zajackowskim, a obecnym współpracownikiem „Dziennika Wileńskiego” p. Hryniewiczem nastąpiły scysje, które znalazły epilog w cukierni Sztalla, gdzie p. Zajackowski znieważył p. Hryniewicza. Po pewnym znowu czasie p. Zajackowski i p. Stefański odbili w drukarni znaczną ilość ulotek i rozkładawki po całym mieście. W ulotkach tych p. Zajackowski stawiał p. Hryniewiczowi zarzuty, kwestionujące jego honor i uczciwość. P. Hryniewicz podał więc p. Zajackowskiego i p. Stefańskiego do sądu oskarżając ich o oszczerstwo. Oskarżenie p. Hryniewicza popiera mec. Jasiński. Sprawę miał rozpatrywać sąd w składzie p.p. Jodzewicza, Hryniewickiego i sędziego honorowego p. Czapskiego. Wobec jednak niestawienia się oskarżonych z powodu choroby rozprawa została odroczone. Kto ma słusność; czy p. Zajackowski w swoich zarzutach czy p. Hryniewicz, który uważa zarzuty te za oszczerstwo wykaże rozprawą sądowną, która ma nastąpić po wyzdrowieniu p. Zajackowskiego. (zd)

Wyrodna matka skazana na 4 miesiące więzienia za maltretowanie córki.

Chaja Wajner, zamieszkała przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 77 nie była dobrą matką dla trzynastoletniej córki Estery. Biła ją, morzyła głodem, maltretowała, znęcając się nad niewinną dziewczyną. Doszła nawet w swych nie matczyńskich scysciach zapędach tak daleko, że oblała swą córkę ukropem wywołując na jej czole lekkie, lecz bólane i gnijące rany. Nic dziwnego, że trzynastoletnia Estera nie mogła znieść tego domowego piekła i uciekła od swojej matki. Biedną dziewczyną zaopiekowali się dobrzy ludzie, a o postępkach wyrodnej matki doniesił sędziemu śledczemu 3-go okręgu, który się zajął tą sprawą.

Wczoraj niedożywiona matka stanęła przed sądem Okręgowym. Nie przyznała się do winy. Nigdy córki nie biła.

Świadkowie stwierdzili jednak kategorycznie, iż obchodzenie się jej z córką było nieudzielne i graniczące z bestjalizmem. Po krótkiej obronie mecenas Czernichowa sąd skazał niedożywą matkę na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. (zd)

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10 — 11 i od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 12; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła 2 — 4; zębów 10 — 12; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 3 — 4.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłucnych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

Zakład gorsetowy „JEANETTE” Mickiewicza 22.

Otrzymało nowe modele pasów. Pasy gumowe, lecznicze i specjalnie do odm. stanu. Obstalunki według przepisów lekarzy. Tamże potrzebna zdolna panna i uczenica.

Koncert na rzecz Wil. Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Program Koncertu na rzecz Wileńskiego Komitetu L. O. P. P., który odbędzie się 27 marca o godzinie 8 wiecz. w Sali Lutni zapowiada się nader interesująco. Znamienną artystką warszawska Helena Ostaszewska-Kozłowska odśpiewa szereg utworów polskich i obcych kompozytorów: Glucka, Masseneta, Saint-Saensa (arja z opery „Samson i Dalila”), Czajkowskiego i Moniuszki, oraz pieśni Schumanna, Schuberta, Hugo Wolfa, Max Regera, Zelenkiego i Niewiadomskiego.

Świetny pianista i kompozytor Aleksander Wielhorski znany już w Wilnie z występów w latach ubiegłych odegra utwory Chopina, oraz nowszych kompozytorów Pachalskiego, Paderewskiego, Skrzyżbina, Rachmanikowa, Różyckiego i Wielhorskiego.

Zarówno wysoka wartość artystyczna koncertu, jak i cel jego wroczą mu widoki powodzenia.

Bilety są do nabycia wczoraj w Sekretarjacie Ligi Obrony Powietrznej Państwa ul. Wielka 34 między godz. 9 — 15.

Kasa Chorych m. Wilna

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 31. III 1926 r. o godz. 10 rano w lokalu D/Tr. „Wojewódzki” przy ul. Wielkiej Nr. 46 odbędzie się licytacja ruchomości należących do S-ki „Połączenie Samochodowe” składających się z akumulatora, skrzynki i półskrzynki biegów, 2 łańcuchów do kół, 5 baków do benzyny, 20 opon i wału korbowego na pokrycie należnych na rzecz Kasy Chorych opłat w kwocie 1608 zł. 25 gr. i proc.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych odczytnie od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15).

80 Dyrektor.

Licytacja.

Dnia 31 marca r. b. o godz. 10 rano w lokalu D/Tr. „Wojewódzkiego” przy ul. Wielkiej 46 odbędzie się licytacja ruchomości składającej się z ubrania męskiego i damskiego, mebli, maszyny do pisania i innych.

Od dnia 1 lutego b. r. wychodzi w Warszawie przy współpracownictwie byłego zespołu redakcyjnego „KURJERA POLSKIEGO” wielki dziennik polityczny NOWY KURJER POLSKI pod naczelną redakcją Ignacego Rosnera.

Redakcja i Administracja: Boduena 2, Tel. 89-25 i 89-29

Cena prenumeraty miesięcznej:

w Warszawie: zł. 3.50, z odnośnieniem zł. 4.20.

Na prowincji: z przes. zł. 4.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Św. Michałskiej № 8, zgrounie z art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dn. 22 marca 1926 r. o g. 10-ej rano w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej № 6—17, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Samuela Olkina, składającego się z urządzenia mieszkania, oszacowanego na sumę złot. 1948 na zaspokojenie pretensji Włodzimierza Karliina. Komornik Sądowy (—) A. Sitarz.

Dnia 30 marca r. b. o godz. 12 w Magistracie m. Trok odbędzie się publicznie licytacja na wydzierżawienie na termin 6 lat folwarku miejskiego Żuki, obszarem 98,83 ha, położonego o 3 kilometry od miasta.

Warunki dzierżawy można rozpatrywać codziennie w kancelarii Magistratu w godzinach urzędowych. Magistrat.

Spółdzielnia

SPOŻYWCÓW

Wilno,

Dobroczyzna

Nr. 6.

Poleca wszystkie

artykuły

święteczne

po cenach

konkurencyjnych.

Poszukuje się

zdolnych akwizytorów

branży żelaznej na procenty. Zwracać się do Biura Reklamowego St. Grabowskiego, Garbarska 1. Oferty pod „Żelazo”. 66

TWO WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o. DRUKARNIA „PAX” WILNO, zauł. Św. IGNACEGO 5. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE AKURATNE I SUMIENNE.

Poszukuję ładnie umeblowanego POKOJU w centrum miasta z elektrycznością, użytkowan. łazienki i oddzieln. wejściem Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” sub. „S. S.”

Słoneczny, ciepły, niedrogi pokój (dla pań). Bazylińska 2, m. 19 od 4 do 6 g.

Kupię folwark do 15 hekt. z zabudowaniami, blisko Wilna. Oferty do Biura Reklamowego Garbarska 1, pod „Folwark”.

Potrzebny sklepowy do spółdzielni „ROZWÓJ” w Wilejce powiatowej. Kaucja złotych 500 do 1000 obowiązkowa. Oferty listownie 31

Skład SZKŁA okiennego. Sprzedaż po cenach konkurencyjnych. SZKLENIE od 5 złotych metr kw. Woźnicki, Wileńska 17. 29 Miłosierdziu czytelników polecamy bardzo gorąco rodzinie inteligentną, zam. w Wilnie przy Kalwaryjskiej 62-b m. 6, 4-ro osób bez ratunku ginie z nędzy, wszystko już wyprzedali i tylko cud Bożego oczekują. Łaskawe datki przyjmuje Admin. „Kurjera Wil.” dla „nieszczęśliwej rodziny”.